

Sygn. akt I ACa 1041/10

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2011 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Trębska

Sędziowie: SA Hanna Muras (spr.)

SO (del.) Paweł Pyzio

Protokolant: st. sekr. sąd. Marta Rudnik

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2011 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Generalnemu Służby Więziennej

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 czerwca 2010 r., sygn. akt XXIV C 28/10

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego przysługującymi stronie pozwanej w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt I ACa 1041/10

UZASADNIENIE

Powód P. W. pozwem z dnia 24 grudnia 2009 r. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa – Centralnego Zarządu Służby Więziennej w W. zadośćuczynienia w kwocie 600.000 zł. W uzasadnieniu powód wskazał, że jego żądanie dotyczy okresu od 1981 do 1999 r., kiedy to przebywał w zakładach karnych i aresztach śledczych. Zajmował wówczas cele, w których nie była zachowana norma 3 m² na jednego osadzonego i w których urządzenia sanitarne nie były oddzielone od reszty celi przeznaczonej do spania, odpoczynku i spożywania posiłków. W ocenie powoda, okoliczności te świadczyły o poniżającym traktowaniu naruszającym jego dobra osobiste takie jak godność i prawo do prywatności oraz intymności.

Pozwany Skarb Państwa – Centralny Zarząd Służby Więziennej w W. wniósł o oddalenie powództwa. Wskazał, że w sprawie nie zostało wykazane, aby dobra osobiste powoda zostały naruszone, a nadto podniósł zarzut przedawnienia.

Postanowieniem z dnia 10 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy ustalił w trybie art. 67 § 2 k.p.c., że właściwą jednostką organizacyjną uprawnioną do reprezentowania Skarbu Państwa w niniejszej sprawie jest Dyrektor Generalny Służby Więziennej.

Jednocześnie wyrokiem z dnia 10 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz postanowił nie obciążać powoda kosztami procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

P. W. w latach 1981-1999 przebywał w aresztach śledczych i zakładach

karnych łącznie przez okres około 11 lat.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy uznał, że zasadny był podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Sąd wskazał, że naruszenie dóbr osobistych, z którego to tytułu powód wywodził swoje roszczenie, stanowi rodzaj czynu niedozwolonego. Zgodnie zaś z art. 442 § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zważywszy na charakter dóbr osobistych, o ochronę których wystąpił powód, oraz okoliczności ich naruszenia, zdaniem Sądu pierwszej instancji uznać należało, że powód wiedział o fakcie naruszenia jego dóbr oraz o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody już w chwili dokonania naruszeń. Termin przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie upłynął zatem najpóźniej z końcem 2002 r., to jest z chwilą upływu 3 lat od końca okresu, w którym wedle twierdzeń powoda dochodziło do uszczerbku na jego dobrach osobistych. Pozew w sprawie został przez P. W. wniesiony w dniu 24 grudnia 2009 r., co oznacza, że zarzut przedawnienia podniesiono skutecznie. Już z tego tylko powodu roszczenie podlegało zdaniem Sądu Okręgowego oddaleniu.

Niezależnie jednak od upływu terminu przedawnienia, Sąd pierwszej instancji ocenił żądanie pozwu jako niezasadne. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie wykazał okoliczności faktycznych stanowiących podstawę jego roszczenia. Osoba, która twierdzi, że naruszono jej dobra osobiste, powinna bowiem zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 6 k.c. udowodnić, że do takiego naruszenia doszło. Z kolei, aby można było mówić o udowodnieniu konkretnych okoliczności faktycznych, strona, która się na nie powołuje, powinna określić je wysuwając stosowne twierdzenia. Powód zaniechał zaś nawet tego. Dopiero w razie wykazania przez poszkodowanego, że doszło do naruszenia dóbr osobistych, znajduje zastosowanie mechanizm przewidziany w art. 24 k.c., a mianowicie przerzucenie na pozwanego ciężaru dowodu co do tego, że naruszenie dóbr osobistych nie było bezprawne. Dopóki jednak poszkodowany nie wykaże, w jaki konkretnie sposób doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, dopóty pozwany nie ma nawet możliwości wykazania, że nie było to bezprawne. W pozwie zaś powód ogólnikowo jedynie stwierdził, że był przetrzymywany w ciasnych celach, w których kącik sanitarny nie był oddzielony od reszty pomieszczenia. Nie określił jednak bliżej: w jakich aresztach śledczych i zakładach karnych do tego doszło, w jakich celach przebywał, jaką powierzchnię celi miał do dyspozycji i jakie dokładnie były warunki w tych pomieszczeniach, gdzie zmuszony był przebywać. Zawarte zaś w pozwie wnioski, aby powyższe okoliczności wykazał pozwany Sąd I instancji uznał za bezskuteczną próbę przerzucenia na pozwanego ciężaru wykazania okoliczności, których to powód wywodzi korzystne skutki prawne. Pozwany nie przedstawił wspomnianych informacji i jednocześnie zakwestionował wszystkie twierdzenia powoda z wyjątkiem przyznanych. Zdaniem Sądu Okręgowego nie było zatem podstaw do ustalenia, że powodowi nie zapewniono wymaganej przepisami powierzchni celi, ani że przebywał on w celach, w których kącik sanitarny nie był oddzielony od reszty pomieszczenia. W konsekwencji, zdaniem Sądu I instancji, powód nie wykazał, że doszło do naruszenia jego godności oraz prawa do prywatności i intymności.

Nadto Sąd Okręgowy wskazał, że powód nie przedstawił też dowodów, które w razie ustalenia, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, pozwoliłyby na ocenę rozmiaru doznanej przez niego krzywdy. Powód nie wykazał ani rozmiaru i intensywności doznanej krzywdy, ani też stopnia negatywnych konsekwencji, które wynikały z naruszenia jego dóbr osobistych.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w całości i wniósł o jego zmianę poprzez zasądzenie zadośćuczynienia zgodnie z żądaniem pozwu. Skarżący zarzucił Sądowi I instancji błędne ustalenie co do tego, że powód posiadał wiedzę o fakcie naruszenia jego dóbr osobistych już w chwili dokonywania naruszeń, podczas gdy powód dowiedział się o naruszeniach dopiero po wydaniu przez Sąd Najwyższy wyroku w sprawie V CSK 431/06. Zdaniem powoda nie doszło zatem do przedawnienia jego roszczenia. Nadto skarżący wskazał, że w pozwie to pozwany został zobowiązany do udzielenia sądowi informacji odnośnie zakładów karnych i aresztów śledczych, w których powód przebywał i w jakim czasie oraz jaka była ich powierzchnia i liczba miejsc w stosunku do liczby osadzonych. Pozwany nie uczynił tego. Jednocześnie zaś Sąd I instancji zdaniem skarżącego nie podjął żadnych czynności w celu uzyskania pełnego obrazu warunków, jakie panowały w zakładach karnych i aresztach śledczych. Powód w treści apelacji sprecyzował także, w jakich aresztach śledczych i zakładach karnych przebywał i w jakich okresach, a także, jakie panowały tam warunki w celach.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Przede wszystkim, wbrew zarzutom skarżącego, Sąd Okręgowy słusznie uznał roszczenie powoda za przedawnione. Zgodnie z przepisem art. 442 § 1 zd. 1 k.c. - znajdującym w niniejszej sprawie zastosowanie w związku z treścią art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) a contrario - roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powód domagał się zasądzenia zadośćuczynienia z uwagi na naruszenie jego dóbr osobistych w postaci: godności, prawa do prywatności oraz prawa do intymności na skutek osadzenia w celach, gdzie nie była zachowana norma 3 m² minimalnej powierzchni celi na jedną osobę oraz gdzie część sanitarna nie była oddzielona od pozostałej części pomieszczenia. Nie może budzić wątpliwości, że w czasie osadzenia powód zdawał sobie sprawę z tego, w jakich warunkach przebywa. Zatem w chwili, kiedy miały miejsce działania Skarbu Państwa uzasadniające w ocenie powoda żądanie zadośćuczynienia, powód był owych działań świadomy, gdyż bezpośrednio wpływały one na jego bieżące warunki bytowe.

Nie ma podstaw, aby przyjąć tak jak chciał tego powód, że zdał on sobie sprawę z naruszenia jego dóbr osobistych dopiero po zapoznaniu się z treścią wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2007 r. wydanego w sprawie V CSK 431/06. Stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy dotyczyło bowiem kwestii ściśle prawnych związanych z wykładnią i stosowaniem obowiązujących przepisów. Z oczywistych względów powyższe orzeczenie nie mogło więc wpłynąć na percepcję i wiedzę powoda w zakresie warunków, w jakich był on osadzony w latach 1981 – 1999 oraz co do tego, jakie były jego wewnętrzne przeżycia z tym związane (jakiej doznał krzywdy). Nawet jeżeli dopiero po zapoznaniu się z treścią tego wyroku powód uznał, że warunki panujące w aresztach śledczych i zakładach karnych, w których przebywał, powodowały naruszenie jego dóbr osobistych, to okoliczność ta nie ma znaczenia z punktu widzenia zasadności zarzutu przedawnienia. Niezależnie bowiem od indywidualnej oceny powoda w zakresie znaczenia pewnych faktów w ich aspekcie prawnym, nie zmienia to tego, że powód był owych faktów świadomy już wcześniej.

Należy jeszcze raz podkreślić, że z punktu widzenia regulacji przedawnienia zawartej w art. 442 § 1 zd. 1 k.c., istotne jest jedynie to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W okolicznościach niniejszej sprawy znaczenie prawne ma zatem okoliczność, kiedy powód dowiedział się o naruszeniu jego dóbr osobistych, w którym upatruje on swojej krzywdy, oraz o skutkach owego naruszenia. Skoro zaś naruszenie dóbr osobistych powoda miało polegać na osadzeniu go w takich a nie innych warunkach, a to z kolei miało skutkować

miało doznany przez powoda cierpieniem, to słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że powód zdawał sobie sprawę z tych okoliczności już w czasie pobytu w zakładach karnych i aresztach śledczych.

Wówczas już wiedział on także, że to Skarb Państwa odpowiada za warunki panujące w zakładach karnych i aresztach śledczych, a zatem znał podmiot odpowiedzialny za doznaną w swojej ocenie krzywdę. Nie jest przy tym istotne, czy powód wiedział, która konkretnie jednostka organizacyjna Skarbu Państwa powinna być w tym zakresie pociągnięta do odpowiedzialności. Skarb Państwa jest bowiem traktowany jako jednolity podmiot prawa, a ustalenie właściwej statio fisci, z działaniem której związany jest przedmiot danego procesu, należy przede wszystkim do sądu, a zatem omyłka strony w tym zakresie nie rodzi dla niej żadnych negatywnych konsekwencji procesowych.

Dla porządku należy również wyjaśnić, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia powoda. W sprawie nie zachodził bowiem żaden z wypadków enumeratywnie wymienionych w przepisie art. 123 k.c. W szczególności nie wywołało przerwy w biegu terminu przedawnienia wydanie przez Sąd Najwyższy wyroku w dniu 28 lutego 2007 r. w sprawie V CSK 431/06. O przerwaniu biegu terminu przedawnienia nie mogą stanowić czynności podjęte przed sądem w innej sprawie przez inny podmiot – choćby nawet podstawa faktyczna i prawna dochodzonego roszczenia była zbliżona, a nawet tożsama. Skoro zatem powód nie był stroną postępowania w sprawie V CSK 431/06, to tok tego postępowania nie miał żadnego wpływu na przedawnienie jego własnego roszczenia. Okoliczność, że poprzez porównanie sytuacji faktycznej rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy ze swoją własną powód zyskał przekonanie, iż warunki, w jakich był on uprzednio osadzony i związane z tym jego negatywne odczucia mogą stanowić podstawę faktyczną roszczeń, w żaden sposób nie wpływała na bieg terminu przedawnienia jego roszczenia.

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że przedstawione wyżej okoliczności świadczą o tym, iż termin przedawnienia roszczenia powoda opartego na odpowiedzialności deliktowej upłynął najpóźniej z końcem trzech lat od zakończenia okresu osadzenia, z którym powód wiąże swoją krzywdę.

Rację miał także Sąd Okręgowy, uznając, że powód nie wykazał zasadności swojego roszczenia. W istocie powód nie tylko nie przedstawił materiału dowodowego pozwalającego na poczynienie ustaleń co do tego, czy faktycznie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych oraz ewentualnie jakie były tego skutki, ale zabrakło nawet stosownych twierdzeń powoda w tym zakresie. Powód nie podał bowiem żadnych konkretnych okoliczności dotyczących warunków jego osadzenia w latach 1981-1999. Nie sprecyzował chociażby, w jakich zakładach karnych i aresztach śledczych oraz w jakich okresach był osadzony, jakie warunki panowały w poszczególnych placówkach i jakie powodowało to dla powoda skutki – na czym polegała jego krzywda, której naprawienia obecnie się domaga. Samo twierdzenie, że powód przebywał w zakładach karnych i aresztach śledczych, gdzie w celach nie była respektowana norma minimalnej powierzchni przypadającej na jednego osadzonego, a część sanitarna nie była oddzielona od reszty celi nie mogło być uznane za wystarczające uzasadnienie zgłoszonego roszczenia. W sprawie zabrakło zatem zarówno twierdzeń powoda jak i materiału dowodowego, które umożliwiałyby weryfikację przesłanek odpowiedzialności deliktowej i zasadności roszczenia procesowego.

Należy zaś podkreślić, że zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W orzecznictwie pojęcie "ciężaru" udowodnienia faktu rozumiane jest w ten sposób, że z jednej strony jest to obarczenie strony obowiązkiem przekonania sądu o słuszności swoich twierdzeń za pomocą przedstawianych dowodów, a z drugiej konsekwencjami poniesienia realizacji tego obowiązku, lub jego nieskuteczności. Tą konsekwencją jest zaś zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik procesu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. akt II CSK 293/07, LEX nr 487510).

Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia rozkładu ciężaru dowodu, sprawy o ochronę dóbr osobistych stanowią kategorię szczególną. Przepis art. 24 § 1 k.c. wprowadza tu bowiem pewną modyfikację w zakresie ogólnej zasady z art. 6 k.c. W sprawach tych bynajmniej nie mamy jednak do czynienia z całkowitym przrzuceniem ciężaru dowodu na pozwanego. Przepis art. 24 § 1 k.c. rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, że na powoda nakłada obowiązek udowodnienia tego, że pozwany naruszył jego dobra osobiste, a jednocześnie wprowadza domniemanie bezprawności

tego naruszenia. W konsekwencji, jeżeli tylko powód wykaże, że doszło do naruszenia jego dobra osobistego, to na pozwanym ciąży już obowiązek udowodnienia, że jego działanie nie było bezprawne – musi on zatem wykazać istnienie okoliczności usprawiedliwiających naruszenie dobra osobistego, a więc wyłączających bezprawność (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2005 r., sygn. akt V CK 259/05, LEX nr 407059). Takie rozumienie znaczenia regulacji art. 24 § 1 k.c. jest zgodne ze stanowiskiem wyrażonym w powoływanym przez skarżącego wyroku Sądu Najwyższego dnia 28 lutego 2007 r. (sygn. akt V CSK 431/06, OSNC z 2008 r., nr 1, poz. 13). Skoro zatem powód w niniejszej sprawie nie przedstawił ani twierdzeń, ani dowodów na to, że jego dobra osobiste zostały naruszone na skutek warunków osadzenia, to nie powstało też domniemanie bezprawności tych naruszeń, a zatem nie mogło dojść do przerwania ciężaru dowodu na pozwanego. Sam zaś fakt, że w pozwie powód wniósł o zobowiązanie pozwanego do udzielenia informacji stanowiących w istocie podstawę faktyczną zgłoszonego roszczenia, słusznie zostało ocenione przez Sąd Okręgowy jako próba niedopuszczalnego przerwania ciężaru dowodowego na pozwanego.

Nie był również zasadny podniesiony w apelacji zarzut, jakoby Sąd pierwszej instancji zaniechał jakichkolwiek czynności, które pozwoliłyby na uzyskanie pełnego obrazu co do warunków, w jakich powód został osadzony. Obowiązująca w procesie cywilnym zasada kontradiktoryjności generalnie bowiem nie pozwala sądowi na podejmowanie z urzędu działań za stronę - szczególnie takich, które polegają na poszukiwaniu okoliczności przemawiających za stanowiskiem procesowym strony oraz na uzupełnianiu jej twierdzeń w tym zakresie. Także inicjatywa dowodowa z zasady należy do stron, a sąd jedynie w sytuacjach bardzo wyjątkowych może częściowo tę inicjatywę przejąć (podobnie Sąd Najwyższy w szczególności w uchwale z dnia 19 maja 2000 r., sygn. akt III CZP 4/00, OSNC z 2000, nr 11, poz. 195). Podkreśla się przy tym, że dopuszczenie dowodu z urzędu należy do dyskrecjonalnej władzy sądu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r., sygn. akt V CSK 377/06, OSP z 2008 r., nr 1, poz. 8), zaś możliwość dopuszczenia przez sąd z urzędu dowodu nie wskazanego przez strony nie może służyć zastępowaniu ich bezczynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., sygn. akt IV CSK 84/10, LEX nr 621352). Wbrew zarzutowi apelacji, nie jest zatem rzeczą sądu zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 r., sygn. akt I CKU 45/96, OSNC z 1997 r., nr 6-7, poz. 76). Wyręczanie strony w jej obowiązkach procesowych jest wręcz niedopuszczalne i ma ten skutek, że Sąd naraża się na uzasadniony zarzut nierównego traktowania stron procesu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2010 r., sygn. akt II UK 286/09, LEX nr 602705).

Z kolei też uzupełnienie przez powoda twierdzeń oraz powołanie okoliczności faktycznych stanowiących podstawę dochodzonego roszczenia dopiero na etapie postępowania drugoinstancyjnego (w apelacji) uznać należy za spóźnione. Zgodnie bowiem z art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Należy podkreślić, że celem regulacji zawartej w art. 381 k.p.c. jest zapewnienie realizacji zasady koncentracji materiału procesowego i sprawności postępowania. Stąd też ustawodawca zobowiązał strony do przedkładania wszystkich posiadanych dowodów w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, pod rygorem ich pominięcia w instancji odwoławczej. W niniejszej sprawie nie było przeszkód, aby powód już w pozwie czy też w ogóle w toku postępowania pierwszoinstancyjnego sprecyzował podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia, w szczególności w zakresie warunków osadzenia panujących w poszczególnych placówkach oraz skutków takiego stanu rzeczy. Powód nie uczynił tego, nie wskazując przy tym, aby zachodziły w tym zakresie jakiegokolwiek obiektywne przeszkody utrudniające mu podanie tych informacji. W konsekwencji Sąd drugiej instancji nie znalazł podstaw, aby uwzględnić nowe twierdzenia powoda zawarte w apelacji.

Z powyższych względów, apelacja podlegała oddaleniu jako niezasadna na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. – zdaniem Sądu Apelacyjnego zasady słuszności sprzeciwiają się bowiem obciążeniu powoda kosztami niniejszego procesu.